Kazimierz ROGOZIŃSKI

KONSUMPCJA USŁUG

Wprowadzenie

Prezentowane niżej uwagi wymagają nie tyle wprowadzenia, co komentarza odautorskiego.

Nie mieliśmy żadnej wątpliwości co do tego, że w opracowaniu poświęconym ewolucji sektora usług w Polsce powinien również znaleźć się rozdział poświęcony ich spożyciu.

Jednocześnie dla tych, którzy kiedykolwiek zajmowali się konsumpcją – już niekoniecznie usług – oczywista była pojawiająca się tu skala trudności. Wynikała ona z zakresu i poziomu złożoności zachodzących procesów, które wychodząc od socjalistycznego modelu spożycia zmierzały do jego zasadniczej korekty. Pojawiające się tym razem trudności wynikały nie tylko z braku monograficznych opracowań, nawet bowiem wtedy, kiedy dostępne były dane statystyczne, autor miał świadomość, że ograniczenie się jedynie do ich analizy jest *prześlizgnięciem się po powierzchni zjawisk,* że analiza wymagałaby opisu zmian jakościowych, prowadzących do ukształtowania się nie tylko nowych wzorców spożycia, ale i stylów życia.

Autor ma nadzieję, że z wielości i zmienności zjawisk, jakie pojawiły się w dekadzie lat dziewięćdziesiątych, udało się odnotować przynajmniej te najważniejsze. Zgodnie z charakterem zamieszczonych w tej książce opracowań, w tym przypadku uwaga skoncentrowana została na trzech zasadniczych grupach zagadnień:

- Wskazać na jednoznacznie determinujący wpływ struktury spożycia i odpowiadających jej nawyków ukształtowanych w realiach PRL.
- Odtworzyć w najogólniejszym zarysie zasadnicze procesy i przekształcenia dokonujące się w konsumpcji usług, biorąc za podstawę analizę struktury wydatków gospodarstw domowych.
- Scharakteryzować – w takim stopniu, w jakim to jest możliwe – stan spożycia z końca analizowanego okresu przekształceń.

Czynniki charakteryzujące spożycie usług w PRL

W prezentowanym tu zestawieniu grupie trzeciej warto poświęcić nieco więcej uwagi z dwu co najmniej powodów. Po pierwsze umieszczone w niej czynniki wywierają decydujący wpływ na fazę realizacji zgłaszanego na usługi popytu; po drugie, rzadko były brane pod uwagę i chyba dopiero J. Olearnik wyeksponował ich znaczenie[1].

Specyficzność tych czynników wynika stąd, iż są one pochodną miejsca i czasu, a więc wywodzą się z tej szczególnej sytuacji, w której znalazła się PRL. A sytuację tę można opisać w następujący sposób:

Niedorozwój sektora usług

Konstatacja taka jest wynikiem obserwacji uciążliwości życia spowodowanej brakiem podstawowych usług, a jednocześnie znajduje swoje wymierne potwierdzenie w porównaniach międzynarodowych. Otóż wziąwszy pod uwagę zarówno dane dotyczące zatrudnienia w usługach, jak również podstawowe wskaźniki urbanizacyjne (dotyczące usług), okazuje się, że PRL plasowała się poniżej uśrednionych wskaźników obliczonych dla tzw. krajów socjalistycznych (a zdecydowanie poniżej Węgier oraz byłych: Jugosławii, NRD i ZSSR), natomiast w porównaniu z krajami gospodarczo wysoko rozwiniętymi polskie wskaźniki były przeciętnie o około 50% niższe od mierników obliczonych dla wspomnianych krajów.

Konsekwencją niskiego poziomu usług w PRL był utrudniony dostęp do nich, mało urozmaicona oferta usługowa, brak konkurencji i niedowład organizacyjny. Blisko półwiecznych zaległości nie da się „odrobić" w krótkim czasie.

Socjalistyczny model usług

W Polsce utrwalił się socjalistyczny model usług, ograniczający znaczenie usług rynkowych i utrwalający wysoki poziom samowystarczalności gospodarstw domowych. O trwałości tego modelu świadczy to, że przez ponad dwadzieścia lat (1970–1990) udział wydatków na zakup usług w wydatkach ogółem pozostał na niemal niezmienionym poziomie, mówiąc ściśle, oscylował między 16–17%. Nie można jednak wyciągnąć stąd wniosku o ogólnym zastoju sfery usług, albowiem jest on prawdziwy jedynie w odniesieniu do sfery gospodarki

[1] J. Olearnik, *Konsumpcja usług w Polsce. Diagnoza – Modelowanie – Kształtowanie*, Akademia Ekonomiczna, Katowice 1990.

oficjalnej. Skostniałe struktury organizacyjne uzupełniała coraz bardziej dostrzegana podaż usług pochodzących z tzw. drugiego obiegu (czyli usługi nierejestrowane). Sytuację, jaka zapanowała w usługach i stosunek do nich, można by określić mianem peerelowskiego „błędnego koła".

Wyrastający z doktryny marksowskiej prymat produkcji materialnej powodował niedocenienie upodmiotowującej roli usług; z kolei nieprzychylny klimat otaczający usługi obniżał zainteresowanie nimi i sprawiał, że nie było chętnych do podjęcia pracy w usługach (któż dobrowolnie skazywałby się na bycie człowiekiem trzeciej kategorii). W efekcie brak zainteresowania dla działalności usługowej był potwierdzeniem obiektywnie marginalnego znaczenia usług.

Pauperyzacja społeczeństwa polskiego

Analizując wpływ tej cechy na kształtowanie się popytu na usługi, należałoby zwrócić uwagę, że wzmiankowana pauperyzacja stosowana będzie w dwojakim rozumieniu: względnym, gdy dla określenia zamożności społeczeństwa polskiego odwołujemy się do porównań międzynarodowych, i bezwzględnym, gdy zjawisko to kojarzymy z kryzysem lat osiemdziesiątych i pierwszą połową dekady lat dziewięćdziesiątych.

Co się tyczy pierwszego ujęcia, to można je przedstawić na różne sposoby (od wytwarzanego i dzielonego dochodu narodowego poczynając, a na analizie funduszu swobodnej decyzji kończąc).

Nie wchodząc w rozbudowane porównania międzynarodowe, przyjmujemy, że wystarczająco obiektywnym miernikiem zamożności mogą być dane dotyczące stanu wyposażenia gospodarstw domowych w dobra trwałego użytkowania, tym bardziej że na tak rozumianą zamożność pracuje się latami (w znacznym stopniu ustrzegamy się przed wpływem czynników koniunkturalnych). Otóż aby określić, jaką pozycję zajmuje Polska w stosunku do innych krajów pod względem wyposażenia gospodarstw domowych w dobra trwałe, przeanalizowano odpowiednie dane statystyczne dla 22 krajów[2]. Wynika z nich, że pod względem wyposażenia gospodarstw domowych w dobra – reprezentanci zamożności – w połowie lat osiemdziesiątych Polska zajmowała mocną pozycję w drugiej i trzeciej dziesiątce.

[2] Lodówki i zamrażarki – 7; gramofony – 12; odkurzacze – 13; magnetofony – 14; odbiorniki telewizji kolorowej – 14; żelazka – 15; aparaty fotograficzne – 17; pralki – 19; samochody – 20 (mierzone liczbą osób przypadających na 1 samochód); telefony – (mierzone liczbą numerów przypadających na 100 mieszkańców).

European Marketing Data and Statistics, London 1985; *Statistical Yearbook of United Nations 1985/1986*, New York 1988.

Jak widać, przytoczone wyżej mierniki tylko raz usytuowały PRL w pierwszej dziesiątce krajów europejskich. Taki stan rzeczy nie może pozostać bez wpływu na ujawniany popyt komplementarny na usługi. Niski poziom wyposażenia w dobra i urządzenia techniczne zawsze ogranicza zapotrzebowanie na usługi zakupywane do ich obsługi. Jednak z drugiej strony, jeśli się zważy, iż konsumpcja realizować się może w dwu podstawowych formach: rzeczowej i usługowej, to przy wyraźnym ograniczeniu tej pierwszej, powinna być uzupełniana zwiększonym spożyciem usług substytucyjnych, tzn. jeśli nie mamy samochodu, korzystamy z usług przewoźnika, jeśli nie mamy pralek, korzystamy z usług pralniczych itd. Jednakże takie rozumowanie jest poprawne jedynie przy założeniu niewystępowania barier po stronie podaży.

Niestety dała znać o sobie także pauperyzacja bezwzględna, którą należało przypisać kryzysowi wywołanemu przez transformację ustrojową zapoczątkowaną kryzysem lat osiemdziesiątych.

Ograniczając się jedynie do zjawisk związanych ze spożyciem, mogliśmy na różne sposoby śledzić od 1980 roku objawy postępującego zubożenia. Świadczyło o nim kształtowanie się dochodów realnych, struktury spożycia i współczynników elastyczności cenowej popytu. Obserwując zwłaszcza te ostatnie, obliczone dla żywności, zauważa się, że jedynie przeprowadzona w 1982 roku podwyżka cen wywołała jeszcze reakcje prawidłowe (współczynniki elastyczności cenowej popytu miały wartość ujemną). Natomiast każde kolejne podwyżki cen artykułów żywnościowych (może poza jajami i serami) wywoływały dalszy wzrost wydatków na żywność, co tłumaczy się rozszerzoną interpretacją paradoksu Giffena, ten zaś oznacza utrwalanie się żywnościowego modelu spożycia, właściwego społeczeństwom najuboższym.

Oczywistą jest rzeczą, że w takim modelu, w którym przeciętna rodzina ponad połowę wydatków przeznacza na żywność, na usługi nie starcza po prostu pieniędzy. Sytuacja taka zmusza gospodarstwa domowe do samoobsługi, co powoduje, że w świadomości ich członków utrwala się poczucie wzrostu uciążliwości życia[3].

Zatem w sytuacji zubożałego społeczeństwa przed zupełnym zanikiem konsumpcji usług można ratować się przez rozszerzanie skali usług nabywanych nieodpłatnie.

Tę socjalistyczną prawidłowość ilustruje poniższa tabela.

[3] 75% badanych przez M. Strzelecką respondentów wyraziło opinię, że żyją w niedostatku, a uzyskiwane dochody wystarczają jedynie na zaspokojenie elementarnych potrzeb. M. Strzelecka, *Zmiany w konsumpcji gospodarstw domowych w 1980–1983*, IRWiK, Warszawa 1984, s. 79.

Wypieranie gospodarstw domowych przez jednostki uspołecznione w ubieganiu się o usługi bytowe

Tabela 1

Udział usług bezpłatnych w konsumpcji usług (w %)

	1970	1975	1980	1985	1986	1987	1988
Ochrona zdrowia	93,1	96,5	96,6	95,8	96,1	96,3	96,2
Oświata i wychowanie	93,5	92,7	92,2	95,1	94,8	96,1	94,8
Turystyka, wczasy	35,7	51,8	54,1	55,6	57,7	54,1	52,5
Kultura i sztuka	25,7	30,9	33,2	49,0	41,9	42,7	41,1
Usługi mieszkaniowe	17,4	27,1	39,0	45,0	43,7	44,3	43,2
Transport i łączność	0	0	0	0	0	0	0

Źródło: J. Olearnik, op. cit., s. 47, tab. 7.

Wydatki gospodarstw domowych na usługi w końcowej fazie PRL

Trzy podstawowe czynniki określały poziom spożycia usług w gospodarstwach domowych pod koniec lat osiemdziesiątych. Były to:

- Niski poziom komercjalizacji spożycia usług. Jak wynika z danych zamieszczonych w tabeli 1, w odniesieniu do usług podstawowych panowało przekonanie, że są to dobra wolne.
- Wysoki poziom samoobsługi gospodarstw domowych, odnoszący się do takich usług, jak: naprawy dóbr trwałego użytku, remonty i renowacja pomieszczeń, pielęgnacja zieleni, a także usługi fryzjerskie, sprzątanie itp.
- Dostępność do usług zdeterminowana była miejscem zamieszkania, co oznaczało, że w nieporównywalnie gorszej sytuacji znajdowały się gospodarstwa domowe zamieszkałe na wsi. Jak szacował GUS, wsie będące siedzibami urzędów gmin, wyposażone były w 1987 roku w około 80% w ośrodki zdrowia, szkoły ośmioklasowe, urzędy pocztowe, przystanki PKS, a w ponad 70% w sieć wodociągową, punkty skupu. Natomiast dla mniejszych miejscowości (niebędących siedzibami urzędów gmin) nasycanie infrastrukturą usługową było już sporadyczne[4].

Wydatki ponoszone przez gospodarstwa domowe na usługi nie są wprawdzie tożsame z realną konsumpcją usług[5], są jednak podstawową daną o popycie zre-

[4] *Wyposażenie miast i wsi w podstawowe placówki i urządzenia*, GUS, Statystyka Regionalna 1989, nr 14, s. XLI.

[5] Znaczenie pojęcia: konsumpcja realna, patrz: E. Wiszniewski, *Ekonomika konsumpcji*, Warszawa 1983, s. 27–28.

alizowanym (za pośrednictwem usług). Czyniąc wydatki na usługi przedmiotem obserwacji, powinniśmy najpierw przeanalizować wzajemne proporcje między wydatkami na dobra (przedmioty) i usługi. Jak wynika z tabeli, przewaga wydatków ponoszonych na zakup przedmiotów jest oczywista, a proporcja między wydatkami na dobra rzeczowe a wydatkami na usługi układa się jak 8:2, przy czym należy pamiętać, że wydatki na usługi są zawyżone; albowiem w takich „agregatach", jak „kultura, oświata, sport, turystyka i wypoczynek", albo „higiena osobista i ochrona zdrowia", udział wydatków na zakup dóbr rzeczowych jest dość znaczny. Zatem na podstawie struktury wydatków ponoszonych przez polskie gospodarstwa domowe w latach osiemdziesiątych trudno powiedzieć, aby rozmiar nabywanych usług wyciskał piętno na realizowanej wówczas konsumpcji.

Tabela 2

Przeciętne miesięczne wydatki pracowniczych gospodarstw domowych w roku 1986, w przeliczeniu na 1 osobę

Rodzaj wydatków	W złotych	W odsetkach
Ogółem	12 038,00	100,0
Żywność	5 486,00	45,0
Napoje alkoholowe	346,00	2,9
Wyroby tytoniowe	199,00	1,6
Odzież i obuwie	1 675,00	13,9
Mieszkanie	1 287,00	11,5
Opał, energia elektryczna i cieplna	312,00	2,6
Higiena osobista i ochrona zdrowia	376,00	3,1
Kultura, oświata, sport, turystyka i wypoczynek	1 180,00	9,8
Transport i łączność	736,00	6,1
Inne wydatki	341,00	2,8

Źródło: Obliczenia na podstawie *Budżetów Gospodarstw Domowych* (*w poszczególnych latach*), Warszawa 1987.

Spożycie usług w Polsce w fazie transformacji systemowej

W latach 1990–1995 rynek sprzedawcy usług przekształcał się stopniowo w rynek nabywcy, dochodząc do stanu względnej równowagi. Jednocześnie gospodarstwa domowe zostały zmuszone do prowadzenia autonomicznej gospodarki swoimi dochodami, gdyż państwo zaczęło wycofywać się z dotowania wielu produktów (najpierw żywności) i usług (opłaty za mieszkanie, światło, opał, leki, przedszkola itp.). Oznacza to, że gospodarstwa domowe stały się rzeczywistymi gospodarstwami, podejmującymi decyzje ekonomiczne.

W latach 1989–1990 najwyższy poziom wydatków na konsumpcję cechował gospodarstwa chłopskie, natomiast w latach 1991–1992 najwyższe wydatki miały gospodarstwa emerytów i rencistów, wyprzedzając wydatki gospodarstw pracowniczych o około 7 punktów i 3 punkty gospodarstwa rolników. Od roku 1993 – kiedy GUS zmienił metodologię badań budżetów, obejmując badaniami nowe grupy społeczne – okazało się, iż najwięcej wydają na konsumpcję gospodarstwa utrzymujące się z pracy na własny rachunek (o około 1/3 więcej niż gospodarstwa pracownicze). Drugie miejsce zajmują gospodarstwa emerytów, przewyższające poziom wydatków gospodarstw pracowniczych o około 13 punktów. Najniższe wydatki na konsumpcję (o około 40% niższe od pracowniczych) ponoszą gospodarstwa najbiedniejsze, czyli utrzymujące się z niezarobkowych źródeł.

Najwyższy przyrost wydatków wystąpił w 1990 roku (w związku ze skokowym wzrostem cen), ale już od roku 1992 wzrost wydatków konsumpcyjnych bardziej się ustabilizował, w ostatnim okresie przyjmuje wartość około 30%. Najwyższa dynamika wydatków konsumpcyjnych cechuje gospodarstwa pracujące na własny rachunek, a najniższa – utrzymujące się z niezarobkowych źródeł.

Przyrost wydatków na cele konsumpcyjne niekoniecznie musi oznaczać faktyczny wzrost poziomu konsumpcji. Uwzględniając bowiem wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych, można oszacować realną wartość spożycia, która niejednokrotnie obniżała się. Największy spadek tej wartości wystąpił w 1990 roku. Jednak już w roku 1993 we wszystkich badanych kategoriach społecznych nastąpił przyrost spożycia realnego, zwłaszcza w gospodarstwach rolników oraz emerytów i rencistów. W roku 1994 odnotowano ponownie obniżenie realnej wartości wydatków we wszystkich grupach społeczno-zawodowych, poza pracującymi na własny rachunek. Natomiast w pierwszym półroczu 1995 roku utrzymywanie realnej wartości spożycia odnotowano w gospodarstwach związanych z rolnictwem oraz emerytów i rencistów. Duży spadek spożycia realnego (o około 12%) wystąpił w gospodarstwach utrzymujących się z niezarobkowych źródeł. Jego przyczyną była głównie dużo niższa, w porównaniu z innymi grupami gospodarstw, dynamika wydatków nominalnych.

Przez cały analizowany okres występuje ponadto bardzo znaczne zróżnicowanie wydatków między gospodarstwami najbiedniejszymi a najbardziej zamożnymi. Największy wpływ sytuacji dochodowej gospodarstw na poziom wydatkowanych przez nie kwot wystąpił w gospodarstwach pracujących na własny rachunek. W gospodarstwach tych wydatki 20% osób najzamożniejszych były blisko czterokrotnie wyższe od wydatków 20% osób najbiedniejszych. Najmniejsze różnice w poziomie wydatków między porównywanymi grupami osób wystąpiły w gospodarstwach związanych z rolnictwem. Najzamożniejsi rolnicy oraz pracownicy użytkujący gospodarstwo rolne na zaspokojenie swych potrzeb wydawali około dwukrotnie więcej niż gospodarstwa najbiedniejsze.

Globalne wydatki konsumpcyjne są rozdysponowane na poszczególne cele, co znajduje odzwierciedlenie w ich strukturze.

Pojęcie unowocześniania struktur konsumpcji wiąże się ze zmianami pozycji różnych dóbr i usług w tej strukturze. Generalnie rzecz biorąc, w strukturach konsumpcji – w miarę ich unowocześniania – na pierwsze miejsce wysuwają się te dobra i usługi, które zaspokajają potrzeby uznane w hierarchii A. Maslova za potrzeby wyższego rzędu (dalszej pilności), a niższe pozycje zajmują dobra i usługi zaspokajające potrzeby podstawowe. Polskie struktury konsumpcji ukształtowane w różnych typach gospodarstw domowych są w świetle tej hierarchii potrzeb wysoce nienowoczesne, gdyż od lat na pierwszym miejscu znajdują się potrzeby żywnościowe. Udział wydatków na żywność oscyluje wokół 38% w makrostrukturze konsumpcji, a w gospodarstwach domowych znajduje się w przedziale od ponad 50% w niższych grupach zamożności do około 30% w grupach o wyższym poziomie zamożności. Dla porównania należy podać, że w krajach europejskich wysoko rozwiniętych udział ten nie przekracza 20%, a w Stanach Zjednoczonych wynosi 8–10%.

W latach 1991–1994 wszystkie kategorie społeczne obniżyły wydatki żywnościowe, ale pewien wzrost ich udziału odnotowano w pierwszym półroczu 1995 roku. Największy spadek wystąpił w gospodarstwach emerytów (o 16,2%) oraz pracowniczych (o 10,4%)[6].

Spadek udziału wydatków żywnościowych w latach dziewięćdziesiątych nie jest wyrazem ogólnego wzrostu poziomu życia społeczeństwa, lecz raczej konsekwencją konieczności przeznaczenia coraz większych sum na inne cele, głównie utrzymanie mieszkania. Dotyczy to zwłaszcza gospodarstw miejskich, uzależnionych w tych opłatach od polityki państwa. W gospodarstwach emerytów i rencistów oraz pracowniczych wzrost ten wyniósł odpowiednio 7,8% i 7,5% w latach 1990–1994.

Rozpatrując udział wydatków na opał, energię elektryczną i cieplną, gaz i najem mieszkania, należy pamiętać, iż opłaty te należą do tzw. wydatków sztywnych i konsumenci tylko w niewielkim stopniu mogą wpływać na ich wysokość. Ze względu na kolejne znaczące zwyżki cen podstawowych nośników energii, jakie zaistniały zarówno przez cały badany okres, jak też później, należy oczekiwać dalszego wzrostu udziału tych wydatków w miesięcznym budżecie gospodarstw domowych.

W analizowanym okresie można zaobserwować ponadto tendencje do obniżania się udziału wydatków na odzież (od 3,7% w gospodarstwach pracowniczych do 1,1% w gospodarstwach rolników) oraz kulturę i wypoczynek (zwłaszcza w gospodarstwach pracowniczych – o około 5 punktów). Natomiast wydatki

[6] Zmiany w strukturze wydatków w latach 1990–1995 można prześledzić tylko dla czterech grup społeczno-zawodowych.

przeznaczone na ochronę zdrowia wykazują tendencję rosnącą, zwłaszcza w gospodarstwach emerytów i rencistów (+ 4,7 punktu). Obliczone wskaźniki uwidaczniają ponadto wyjątkowo wysoki udział wydatków na transport i łączność (ponad 15%) w gospodarstwach utrzymujących się z pracy na własny rachunek. Ponadto gospodarstwa te obecnie wyprzedzają gospodarstwa pracownicze w wydatkach przeznaczanych na kulturę, sport i wypoczynek.

Próbując podsumować omawiane wyżej zjawiska, można stwierdzić, że w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb w zakresie wyżywienia, a także konieczność opłacenia podstawowych świadczeń mieszkaniowych i innych niezbędnych opłat wymuszało swoisty rodzaj oszczędności czynionych w odniesieniu do innych potrzeb podstawowych, jakimi są wydatki na odzież czy obuwie. Jeśli zaś konieczność zaspokajania potrzeb podstawowych pochłania znaczną część budżetu gospodarstw, zrozumiałe się stało wprowadzenie ograniczeń w stosunku do potrzeb dalszego i wyższego rzędu, a więc usług, w znacznej większości gospodarstw domowych, głównie o niskich dochodach.

Korzystanie z usług w latach 1993–1995 (w opinii gospodarstw domowych)

Wraz z rozpoczęciem procesu urynkowienia gospodarki polskiej nastąpił znaczny wzrost cen towarów i usług. Musiało to wpłynąć na poziom zaspokajania różnych potrzeb przez gospodarstwa domowe. Jak się okazało, „ofiarą" tych korekt cenowych stały się przede wszystkim usługi.

Z badań panelowych prowadzonych przez Katedrę Badań Rynkowych i Marketingowych Akademii Ekonomicznej w Katowicach[7], jawi się dość katastroficzna wizja. Wynika z niej, że permanentny wzrost cen doprowadził w zdecydowanej większości polskich gospodarstw do podjęcia decyzji o całkowitej rezygnacji bądź ograniczenia korzystania z usług.

Decyzje gospodarstw domowych o rezygnacji ze świadczeń sektora rynkowego nie dotyczyły oczywiście w jednakowym stopniu badanych grup usług. Reakcje gospodarstw domowych w 1993 roku na kolejne wzrosty cen usług przedstawia poniższa tabela:

Blisko 3/4 badanych gospodarstw zrezygnowało całkowicie z rynkowych usług gastronomicznych, a ponad 50% – z usług remontowo-budowlanych.

[7] Ogólnopolski korespondencyjny panel gospodarstw domowych liczy 2150 respondentów (gospodarstw domowych). Badania zrealizowano w marcu i listopadzie 1992 roku oraz w listopadzie 1993 roku. Dla celów opracowania artykułu: B. Mikołajczyk, *Stopień korzystania z usług w latach 1993–1995, w opinii gospodarstw domowych*, Handel Wewnętrzny 1995, nr 5–6. Wykorzystano wyniki badań z marca 1992 i listopada 1993 roku.

Rozmiary rezygnacji całkowitej dotyczyły także w bardzo wysokim stopniu usług czasochłonnych, dotyczących czasu wolnego, a mianowicie usług z zakresu sportu, turystyki i wypoczynku (63,0%) oraz z zakresu kultury i sztuki (59,1%). W mniejszym stopniu badane gospodarstwa domowe i ich członkowie zrezygnowali z rynkowych usług osobistych i naprawczych (odpowiednio 30,4% i 27,6%). Zakres rezygnacji częściowej (ograniczenie korzystania) ze świadczeń sektora rynkowego był w badanych gospodarstwach w stosunku tylko do usług naprawczych i osobistych wyższy niż rezygnacji całkowitej. Podobnie odsetek gospodarstw deklarujących korzystanie bez zmian ze świadczeń sektora rynkowego dotyczył w największym stopniu usług naprawczych (24,3%) i osobistych (23,9%). Wynika z tego, że całkowita rezygnacja z obu grup usług rynkowych, mimo znaczącego wzrostu cen, nie jest dla gospodarstw domowych możliwa. Dotyczy to głównie tych usług, w stosunku do których gospodarstwa domowe dysponują ograniczoną możliwością samoobsługi.

Tabela 3

Reakcje gospodarstw domowych w 1993 roku na kolejne wzrosty cen usług (w %)

Rodzaj usług	Korzystanie bez zmian	Ograniczenie korzystania	Rezygnacja z korzystania
Gastronomiczne	8,2	12,6	79,2
Osobiste	29,3	45,7	30,4
Remontowo-budowlane	8,7	29,3	62,0
Naprawcze	24,3	48,1	27,6
Kultury i sztuki	9,9	31,0	59,1
Sportu, turystyki i wypoczynku	9,1	27,9	63,0

Źródło: B. Mikołajczyk, op. cit., s. 44–47.

Przeprowadzone badania ujawniły również wpływ miejsca zamieszkania członków gospodarstw domowych (miasto – wieś) na rozmiary rezygnacji całkowitej i ograniczenie korzystania z badanych grup usług.

Okazało się, że odsetek deklarujących ograniczenie korzystania z omawianych usług był wyższy w gospodarstwach zamieszkujących w miastach, podczas gdy większy zakres rezygnacji całkowitej odnotowano w wiejskich gospodarstwach domowych. Dotyczy to wszystkich badanych grup usług (z wyjątkiem usług osobistych i naprawczych). Największe jednak różnice w całkowitej rezygnacji w miejskich i wiejskich gospodarstwach domowych dotyczyły usług czasu wolnego (kultury i sztuki, sportu, turystyki i wypoczynku).

Pochodzące z badań panelowych informacje (z 1993 roku) wskazują na znaczne rozmiary rezygnacji całkowitej i ograniczenia korzystania z usług sektora rynkowego, co prowadzi w konsekwencji do obniżenia ich udziału w zaspokajaniu potrzeb.

Konsumpcja usług w dynamicznie przekształcającej się strukturze spożycia gospodarstw domowych odgrywa drugoplanową rolę. Znaczny spadek poziomu spożycia usług został odnotowany od razu, bo już w 1989 roku, a więc w momencie, gdy gospodarka poddana została systemowej transformacji. Usługi okazały się wrażliwym barometrem dokonujących się przemian. Kształtowanie się wydatków na usługi jest zmienne w poszczególnych grupach społeczno-ekonomicznych, co uzasadniają m.in. istniejąca struktura podaży, trwałe nawyki konsumpcyjne, zróżnicowana wewnętrzna struktura spożycia oraz siła oddziaływania wzrostu cen usług.

Tabela 4

Reakcje miejskich i wiejskich gospodarstw domowych w 1993 roku na kolejne wzrosty cen usług (w %)

Rodzaje usług	Korzystanie bez zmian		Ograniczenie korzystania		Rezygnacja z korzystania	
	miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś
Gastronomiczne	8,2	8,3	13,4	10,8	78,4	80,9
Osobiste	23,2	25,3	48,4	40,5	28,4	34,2
Remontowo-budowlane	8,1	9,8	27,8	32,2	64,1	58,0
Naprawcze	24,3	24,3	49,3	45,7	26,4	30,0
Kultury i sztuki	11,1	7,5	34,5	24,0	54,4	68,5
Sportu i turystyki	10,1	7,1	32,1	19,5	63,0	73,4

Źródło: B. Mikołajczyk, op. cit., s. 44–47.

Nie tylko ewolucję, ale korektę spożycia usług można prześledzić na podstawie danych odnoszących się do wydatków na usługi zaspokajające potrzeby członków gospodarstwa domowego w zakresie rozwoju osobowości oraz więzi z otoczeniem[8].

Usługi zaspokajające potrzeby rozwoju osobowości

Usługi zaspokajające potrzeby rozwoju osobowości obejmują zróżnicowaną grupę wydatków na przykład w zakresie oświaty i wychowania (sprawowanie opieki przedszkolnej, kursy i nauka pozaszkolna, zakwaterowanie młodzieży i studentów, inne świadczenia związane z oświatą i wychowaniem) czy w zakre-

[8] Opracowano na podstawie: A. Dąbrowska, *Wydatki na usługi zaspokajające potrzeby członków gospodarstwa domowego w zakresie rozwoju osobowości oraz więzi z otoczeniem*, Handel Wewnętrzny 1995, nr 4, s. 46–50.

sie kultury i sztuki (wydatki na działalność muzyczną i rozrywkową, opłaty za abonament Rtv; usługi fotograficzne, zegarmistrzowskie, jubilerskie, złotnicze, poligraficzne, naprawę sprzętu optycznego). Wszystkie one nabierają coraz większego znaczenie w kształtowaniu stylu życia gospodarstw domowych. Poziom wydatków w tej grupie usług zależy już nie tylko od sytuacji materialnej gospodarstw domowych, ale w równej mierze od poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, dynamizmu jego kultury i wreszcie od szeroko rozumianej oferty rynkowej.

W okresie transformacji systemowej zachowania konsumpcyjne w poszczególnych grupach społeczno-ekonomicznych były zróżnicowane, tak jak zmienne były również czynniki je determinujące.

W roku 1992 wydatki na usługi zaspokajające potrzeby rozwoju osobowości kształtowały się następująco:

- w gospodarstwach utrzymujących się z pracy zarobkowej wydatki na te usługi stanowiły 14% ogółu wydatków na usługi (w stosunku do 1989 roku gospodarstwa pracownicze ograniczyły wydatki o 4 punkty, pracowniczo-chłopskie zaś o ponad 6 punktów);
- w gospodarstwach chłopskich – 20% wydatków na usługi (spadek o niecały 1 punkt);
- w gospodarstwach emerytów i rencistów – 10% wydatków na usługi (poziom wydatków zmalał o 2 punkty).

W zachowaniu gospodarstw o niższych dochodach można dostrzec pewną prawidłowość – zanim gospodarstwa przystosują się do gorszych warunków życia, usiłują utrzymać osiągnięty poziom zaspokojenia potrzeb. Wtedy wzrastające ceny usług niezbędnych dla funkcjonowania członków rodziny nadmiernie obciążają fundusz spożycia, jakim dysponuje gospodarstwo domowe.

Usługi w zakresie oświaty i wychowania

Oceniając poziom wydatków na usługi w zakresie oświaty i wychowania, na podkreślenie zasługuje to, że:

- stosunkowo wyższy udział wydatków w gospodarstwach utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych wynikał z wyższej rangi wydatków na opiekę nad dziećmi i zajęcia dokształcające;
- o poziomie wydatków w gospodarstwach powiązanych z rolnictwem decydowały opłaty za pobyt w internatach, stancjach, domach studenckich;
- znacznie niższa ranga tej grupy usług w wydatkach gospodarstw emerytów i rencistów wynikała z dużo mniejszego zapotrzebowania zgłaszanego przez tę grupę społeczno-ekonomiczną.

Okres transformacji systemowej zaznaczył się spadkiem udziału wydatków gospodarstw domowych na omawianą podgrupę usług. W stosunku do lat wcześniejszych konsumpcja spadła średnio o 2 punkty. W roku 1992 gospodarstwa

pracownicze przeznaczały na te usługi niewiele ponad 7,5% ogólnych wydatków na usługi, gospodarstwa pracowniczo-chłopskie o 1 punkt mniej, gospodarstwa chłopskie – 9,5%, najmniej natomiast gospodarstwa emerytów i rencistów – niecałe 3% wydatków ogółem na usługi. Te raczej niekorzystne zmiany są odzwierciedleniem zmian sytuacji materialnej rodzin, konieczności dokonania przekształceń w wydatkach na usługi oraz szybko wzrastających cen usług oświaty i wychowania[9].

O poziomie wydatków gospodarstw domowych na tę grupę usług w najbliższych latach będą decydować przede wszystkim względy finansowe, a także aspiracje członków gospodarstw domowych. Należy oczekiwać, że dążność do osiągnięcia wyższych kwalifikacji (które wymusza konkurencja na rynku pracy) skłoni wiele gospodarstw do rezygnowania z innych potrzeb na rzecz inwestowania w kształcenie.

Usługi w zakresie kultury i sztuki

Usługi te są zaliczane do usług „ponadpodstawowych", więc konsumpcja wielu z nich wiąże się bądź z pojawieniem się funduszu swobodnej decyzji, bądź – w przypadku gospodarstw osiągających dochody niskie i średnie – często z rezygnacją z realizacji innych potrzeb.

Usługi w zakresie kultury i sztuki w ogólnych wydatkach na usługi miały w 1992 roku stosunkowo niewielkie znaczenie:

- gospodarstwa pracownicze przeznaczały na te usługi średnio 7,2% ogółu wydatków na usługi,
- gospodarstwa pracowniczo-chłopskie – 8,5%,
- gospodarstwa chłopskie – blisko 9,5%,
- gospodarstwa emerytów i rencistów – niecałe 9%.

Urynkowienie gospodarki, a przede wszystkim dowolność kształtowania cen, spowodowała również znaczny wzrost cen tych usług[10].

W świetle zachodzących zmian gospodarstwa pracownicze oraz emerytów i rencistów o dochodach najwyższych w 1992 roku nie osiągnęły poziomu wydatków z 1980 roku, gospodarstwa pracowniczo-chłopskie ograniczyły spożycie pięciokrotnie, jedynie gospodarstwa chłopskie w miarę sukcesywnie zwiększają poziom konsumpcji tych usług.

Dokonana ocena uwidacznia, że malejący udział tej podgrupy usług w wydatkach na usługi ogółem wynikał po pierwsze z przyjętego priorytetu zaspoka-

[9] W roku 1989 ceny usług oświaty i wychowania wzrosły ponad czterokrotnie, w 1990 – ponad sześciokrotnie, w 1991 – 1,5 raza.

[10] W latach 1989 i 1991 ceny wzrosły ponad dwukrotnie, w 1990 – 7,5 razy, w 1992 – 1,6 razy.

jania potrzeb, a po wtóre – z ograniczonej dostępności do tych usług dla większości gospodarstw domowych. Dla wielu rodzin oznacza to niezaspokojenie istniejących potrzeb i rodzących się aspiracji.

Usługi zaspokajające potrzeby więzi z otoczeniem

Z tej grupy usług korzystają głównie gospodarstwa utrzymujące się z pracy zarobkowej, co potwierdzają poniższe dane:

- w gospodarstwach pracowniczych w 1992 roku wydatki na te usługi stanowiły 15,1% ogółu wydatków na usługi (po okresie wzrostu w latach 1989–1991 wydatki zmalały do poziomu z 1989 roku);
- w gospodarstwach pracowniczo-chłopskich – 22,8% wydatków na usługi (najwyższy poziom konsumpcji odnotowano w 1990 roku – 28%);
- w gospodarstwach chłopskich – 13,7% wydatków na usługi;
- w gospodarstwach emerytów i rencistów – 13,1% wydatków na usługi.

Usługi zaspokajające potrzeby więzi gospodarstw domowych z otoczeniem są bardzo ważne dla funkcjonowania rodzin, zaspokajają bowiem ich potrzeby związane z przemieszczaniem i porozumiewaniem się.

Przejazdy i transport

Na poziom wydatków gospodarstw domowych na te usługi wpływa wiele czynników, m.in.:

- wyposażenie gospodarstw domowych w samochody i inne środki transportu oraz dokonujące się przeobrażenia w tym zakresie;
- koszty utrzymania środków transportu;
- częstotliwość korzystania z usług obcych;
- ceny usług.

Przejazdy i transport zdecydowanie najwięcej absorbowały budżety gospodarstw pracowniczo-chłopskich.

W miarę wzrostu cen wydatki na omawiane usługi były coraz większym obciążeniem dla rodzin o niższych dochodach, co skłaniało je do ograniczania ich konsumpcji, aczkolwiek obserwowało się zróżnicowane zachowania konsumpcyjne w poszczególnych grupach społeczno-ekonomicznych:

- w roku 1992 w gospodarstwach pracowniczych o najniższych dochodach udział wydatków na przejazdy i transport w ogólnych wydatkach na usługi był 1,2 razy wyższy niż w gospodarstwach zamożnych (te ostatnie ograniczyły wydatki w stosunku do 1989 roku o 4 punkty); w okresie przemian społeczno-gospodarczych wyposażenie gospodarstw pracowniczych w samochody osobowe znacznie wzrosło – samochód miała co czwarta rodzina;
- w gospodarstwach pracowniczo-chłopskich udział wydatków na te usługi był

blisko siedmiokrotnie wyższy – gospodarstwa o dochodach najwyższych wydawały na przejazdy i transport 6% ogólnych wydatków na usługi (w stosunku do 1989 roku oznacza to spadek o 75%); wyposażenie tej grupy społecznej w samochody osobowe wzrosło najszybciej – ma je co drugie statystycznie gospodarstwo;

- w gospodarstwach chłopskich obserwuje się mniejsze rozpiętości – w gospodarstwach o najniższych dochodach wydatki na te usługi są ustabilizowane i sięgają 13% ogółu wydatków na usługi, natomiast w gospodarstwach o dochodach najwyższych – 8,5%, przy czym zaobserwowano tu w badanym okresie niewielką tendencję wzrostową (o 2 punkty), nasycenie w samochody gospodarstw chłopskich jest zbliżone do gospodarstw pracowniczych;
- w gospodarstwach emerytów i rencistów w skrajnych grupach dochodowych udział wydatków na omawiane usługi maleje – gospodarstwa biedne przeznaczały na te usługi 9% wydatków na usługi, a gospodarstwa zamożne, wśród których zarysowała się dość silna tendencja malejąca spożycia – o 2 punkty mniej; w gospodarstwach emerytów i rencistów wystąpiło najsłabsze nasycenie w samochody osobowe – ma je 15% rodzin, przy czym w tej grupie społeczno-ekonomicznej wskaźnik wzrostu był najwyższy – 158% (w pozostałych grupach społeczno-ekonomicznych sięgał 115 – 147%).

Należy podkreślić, że wzrost wydatków w ujęciu wartościowym nie oznacza wzrostu wolumenu konsumowanych usług. Według danych GUS liczba pasażerów korzystających z usług transportu kolejowego i samochodowego maleje. W roku 1990 z usług kolei skorzystało 790 milionów pasażerów, natomiast w 1992 roku o 240 milionów mniej, z transportu samochodowego w 1990 roku skorzystało 2085 milionów pasażerów, w 1992 roku – 1513 milionów osób.

Usługi pocztowe i telekomunikacyjne

Znaczenie usług łączności w budżetach gospodarstw domowych jest związane głównie z rozwojem telefonii i telekomunikacji (stąd wyższe wskaźniki dotyczą gospodarstw miejskich, zwłaszcza gospodarstw emerytów i rencistów) oraz ze wzrostem cen usług[11].

Udział wydatków na usługi łączności w analizowanym okresie oscyluje między 3,5–4,5% w gospodarstwach emerytów i rencistów, spada do 2–3% w gospodarstwach chłopskich. Najsilniejszy związek miedzy osiąganymi dochodami a wydatkami na ten cel odnotowano w gospodarstwach pracowniczych.

[11] W roku 1989 ceny usług pocztowych i telekomunikacyjnych wzrosły trzykrotnie, w 1990 roku – blisko ośmiokrotnie, w 1991 roku – ponad 2,5 razy i w 1992 roku – blisko 1,5 raza.

Wnioski

1) Gospodarstwa w latach dziewięćdziesiątych znacznie ograniczyły konsumpcję usług w zakresie oświaty i wychowania. Powodów było wiele. Wobec wzrastających cen usług opieki przedszkolnej, opłat związanych z zakwaterowaniem dzieci i młodzieży i nauką pozaszkolną, pełzającym bezrobociem wiele rodzin z uwagi na pogorszenie sytuacji materialnej stanęło przed koniecznością rezygnacji lub ograniczenia zakupu tych usług.

2) Wobec rodzącego się zapotrzebowania po stronie podaży oferowano szeroki wachlarz usług związanych z dokształcaniem i kształceniem. Korzystały z nich głównie gospodarstwa, których dochody pozwalają na zaspokajanie aspiracji bądź te gospodarstwa, które stanęły przed koniecznością podniesienia kwalifikacji w celu utrzymania lub zdobycia miejsca pracy. Wiele rodzin w konsumpcji tych usług dostrzega lepsze perspektywy życiowe, zwłaszcza dla swoich dzieci.

3) Usługi zaspokajające potrzeby więzi gospodarstw domowych z otoczeniem mają większe znaczenie dla gospodarstw miejskich i utrzymujących się z pracy zarobkowej. Jednak ujawniane zmiany struktury spożycia były w znacznej mierze odzwierciedleniem wzrostu cen, a nie wzrostu zaspokajania potrzeb.

4) Biorąc pod uwagę uwarunkowania towarzyszące konsumpcji usług[12], można wnioskować, że perspektywa sprawnej i pełnej obsługi gospodarstw domowych przez podaż usług konsumpcyjnych jest raczej jeszcze ciągle odległa. Dla wielu rodzin realizacja potrzeb i aspiracji w zakresie usług pozostawała poza zasięgiem finansowych możliwości.

Udział wydatków na usługi w spożyciu gospodarstw domowych w pod koniec lat dziewięćdziesiątych

Analizując dane statystyczne (również te zamieszczone w tabeli 2), należałoby sformułować ogólną uwagę co do trwającego niemal całą dekadę lat dziewięćdziesiątych trendu polegającego na przezwyciężaniu *zaryglowania* konsumpcji wydatkami na żywność. Udział tych wydatków (oscylujący między 34 a 45%) jest ciągle wysoki i musi mieć zasadniczy wpływ na wielkość wydatków przeznaczanych na usługi. Co zaś się tyczy tych ostatnich, to niemal jedną trzecią

[12] Por. A. Dąbrowska, *Wydatki gospodarstw domowych na usługi w latach 1980–1993*, Warszawa 1994, s. 27–56.

ogółu wydatków pochłaniają już usługi, natomiast ich wewnętrzna struktura wskazuje na dominującą pozycję usług związanych z utrzymaniem mieszkania. Na drugim miejscu plasują się wydatki na transport i łączność, na trzecim zaś zakup dóbr i usług związanych z kompleksem potrzeb określanych jako: zdrowie i higiena osobista. Ostatnią pozycję zajmują wydatki na naukę (dokształcanie).

Wyższy o ponad 10% – w stosunku do okresu późnego PRL – przeciętny udział wydatków na usługi może świadczyć o jednoznacznie pozytywnej korekcie spożycia. Spowolnioną wyraźnie dynamikę zmian można jednak tłumaczyć mozolnym „wybijaniem się" społeczeństwa polskiego na wyższy poziom zamożności. Trudno więc oczekiwać, aby ze średnią około 4000 USD w roku 1999 (PKB na głowę statystycznego Polaka) dało się zauważyć jakieś znaczące zmiany w modelu konsumpcji, a więc takie, które potwierdzałyby wyłonienie się nowego stylu życia, który – najogólniej rzecz ująwszy – wyrażałby dążenia do tego, by bardziej *być* niż *mieć*.